

## **6 marca 2011. IX Niedziela Zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija**

(Pwt 11,18.26-28) Mojżesz powiedział do ludu: Weźcie sobie te moje słowa do serca i duszy. Przywiążcie je sobie jako znak na ręku. Niech one będą wam ozdobą między oczami. Widzicie, ja kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. Błogosławieństwo, jeśli usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, które ja wam dzisiaj daję - przekleństwo, jeśli nie usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, jeśli odstąpicie od drogi, którą ja wam dzisiaj wskazuję, a pójdziecie za bogami obcymi, których nie znacie.

(Pwt 11,18.26-28)

Mojżesz powiedział do ludu: Weźcie sobie te moje słowa do serca i duszy. Przywiążcie je sobie jako znak na ręku. Niech one będą wam ozdobą między oczami. Widzicie, ja kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. Błogosławieństwo, jeśli usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, które ja wam dzisiaj daję - przekleństwo, jeśli nie usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, jeśli odstąpicie od drogi, którą ja wam dzisiaj wskazuję, a pójdziecie za bogami obcymi, których nie znacie.

(Ps 31,2-4,17,25)

REFREN: Bądź dla mnie, Panie, skałą ocalenia

Panie, do Ciebie się uciekam:  
niech nigdy nie zaznam zawodu,

wybaw mnie w sprawiedliwości Twojej!  
Nakłoń ku mnie Twe ucho,  
pośpiesz, aby mnie ocalić!

Bądź dla mnie skałą schronienia,  
warownią, która ocala.  
Ty bowiem jesteś moją skałą i twierdzą,  
kieruj mną i prowadź przez wzgląd na swe imię.

Niech Twoje oblicze zajaśnieje nad Twym sługą:  
wybaw mnie w swym miłosierdziu.  
Bądźcie dzielni i mężnego serca,  
wszyscy, którzy ufacie Panu.

(Rz 3,21-25a.28)

Teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawidliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa.

(Ps 25,4b.5)

Naucz mnie, Boże, chodzić Twoimi ścieżkami, prowadź mnie w prawdzie, według Twych pouczeń.

(Mt 7,21-27)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia? Wtedy oświadczę im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości! Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki.

### Komentarz

"Każdego, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a wielki był jego upadek".

Kiedy ktoś ciężko zachoruje, to nie zdrowie na tym straciło, tylko ów człowiek. Podobnie, jeśli ktoś traci wiarę, to nie Pan Bóg, ani chrześcijaństwo na tym traci, tylko ów człowiek.

Rozmawiałem w życiu z setkami rodziców, płaczących nad tym, że ich dziecko straciło wiarę. Nie do mnie należy osądzanie tych ludzi, czy przypadkiem nieraz oni sami się do tego nie przyczynili. Wiem natomiast, co należy odpowiedzieć rodzicom, którym naprawdę zależy

na tym, żeby ich dzieci w wierze trwały i nią żyły.

Przede wszystkim trzeba w rodzinie tworzyć taką atmosferę, w której i Pan Bóg, i wymogi wiary są naprawdę na pierwszym miejscu. Nie może być tak, że przykazania Boże zachowujemy tylko wtedy, kiedy to jest zgodne z naszymi interesami. I nie do wyobrażenia jest sytuacja, że kiedy dziecko ma wycieczkę albo nie chce mu się wstać, wówczas nie idzie na niedzielną Mszę Świętą.

Dziecko od wczesnego dzieciństwa winno być uczone modlitwy, a w rodzicach znajdować pierwszych świadków jej znaczenia i wpływu na nasze życie. Rodzice są też dla dziecka najważniejszymi świadkami tego, że zdrada i rozwód są w małżeństwie nie do pomyślenia.

Sprawą niezmiernej wagi jest styl rozmów o Kościele. Jeżeli w jakiejś rodzinie o Kościele mówi się zazwyczaj z niechęcią i potępiająco, to nawet jeśli rodzice uważają się za katolików i doprowadzili swoje dzieci do pierwszych sakramentów, jest mała szansa na to, że Kościół stanie się dla tych dzieci ich własną rodziną duchową.

Dom, żeby się ostał, musi mieć mocny fundament. Jeśli zaś dom upada, jest to nieszczęście przede wszystkim jego właściciela.

o. Jacek Salij